

Prezydent Gdańska: irytację legendy Solidarności można zrozumieć bez trudu

# Lech Wałęsa nie może spełnić swojej groźby



**Z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem rozmawia Barbara Szczepuła**

**Lech Wałęsa grozi, że – jeśli nie ustaną ataki na niego – może opuścić Polskę. Tym razem chodzi o książkę młodego historyka Pawła Zyzaka.**

Rozumiem jego irytację kolejnymi atakami, pseudosensacjami na jego temat. Ubolewam, że tak się dzieje. Ubolewam nad małostkowością niektórych ludzi piszących książki, którzy chcą robić karierę na grzbiecie Lecha Wałęsy. Jestem jednak przekonany, że Lech Wałęsa nas nie opuści.

**Przecież właśnie zagroził, że to zrobi.**

Myszę jednak, że tak się nie stanie. Jako gdańszczanin mam takie poczucie, że byliśmy z Lechem Wałęsą w innych jego trudnych chwilach, nie odwróciliśmy się nigdy od niego i dlatego on teraz też się od nas nie może odwrócić. Wałęsa jest naszym bohaterem, częścią naszej najnowszej historii. Dla Gdańska jest także

najsilniejszą marką, obywatelem honorowym miasta. Tak jak Heweliusz jest najbardziej znanym gdańszczaninem wśród nieżyjących mieszkańców naszego miasta, tak nazwisko Wałęsy – wśród żyjących. Zna go dziś przecież cały świat. Kiedyś z dwudziestowiecznej historii pozostanie tylko kilka nazwisk i nazwisko Lech Wałęsa będzie wśród nich. Obok Jana Pawła II i marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Lech Wałęsa napisał też na swoim blogu, że może – na znak protestu – wycofać się z uroczystości państwowych, a to dla Gdańska i Polski byłaby katastrofa. Szykują się przecież wielkie obchody dwudziestej rocznicy obalenia komunizmu. Z tej okazji 4 czerwca do Gdańska przyjadą VIP-y z całej Europy i świata. Jeśli nie będzie Wałęsy, być może i oni się nie pojawią.**

Rzeczywiście, trudno sobie wyobrazić obchody tej rocznicy bez jego udziału. Byłaby to wielka szkoda dla Polski, bo chodzi tu o coś więcej niż o dobre samopoczucie nas, Polaków. Toczy się teraz bardzo poważna walka o to, kto w zbiorową pamięć Europy wpisze się jako pogromca komunizmu. Czy będzie to Polska, czy Niemcy? Czy symbolem końca komunizmu będzie upadek muru berlińskiego, czy brama Stoczni Gdańskiej. Na razie niemało ludzi w Europie jest skłonnych uważać upadek muru za ten symbol. W takiej sytuacji postać Lecha Wałęsy jest tu naszym wielkim atutem. Wszystkie osoby, które go dziś go oczerniają, działają na szkodę – a mówię to z całą

odpowiedzialnością – nie Lecha Wałęsy, ale Polski.

**Czy potrzebna jest więc nowelizacja ustawy o IPN?**

Wszyscy podchodzą do niej jak do gorącego kartofla.

**Ale Zyzak wydał swoją książkę poza IPN.**

To prawda, ale przecież jednak pracuje w tej instytucji i nie wierzę, że zbierał materiały

## Małostkowi ludzie próbują robić teraz kariery na grzbiecie Lecha Wałęsy

do tego „dzieła” po godzinach pracy. W mojej ocenie źle się dzieje, kiedy za pieniądze podatników instytucje publiczne angażują się w „psucie” historii. Wałęsa od połowy lat siedemdziesiątych jest pod ciągłą presją, szuka się od lat na niego haków, najpierw robiła to Służba Bezpieczeństwa, a dziś ludzie, którzy jemu zawdzięczają wolność. Często zajmują się marginaliami i upowszechnianiem esbeckich pomówień.

**Czy będzie Pan rozmawiał z Lechem Wałęsą na ten temat i zachęcał go do wzięcia udziału w uroczystościach?**

Oczywiście. Jestem przekonany, że zrobi to też pan premier. Uczynimy wszystko, by Lecha Wałęsy nie zabrakło 4 czerwca na uroczystościach rocznicowych w Gdańsku.